

Warszawa, 25 marca 2019 r.

**Prokurator Bogdan Świączkowski ogłasza dogmat
o nieomyślności prokuratury Ziobry–Świączkowskiego**

Z upoważnienia Prokuratora Krajowego B. Świączkowskiego, Prokuratura Krajowa domaga się ode mnie przeprosin za „bezprawne naruszenie dóbr osobistych” Prokuratury w wywiadzie przeprowadzonym przez Ewę Ivanovą 12 marca br. w Gazecie Wyborczej.

B. Świączkowski uznaje w szczególności za „nieuprawnione lub nieprawdziwe”:

- Moją ogólną definicję systemu, jako takiego, który nagradza za złe zachowania bez ryzyka kar dla sprawców,
- Ogólną definicję złego zachowania prokuratorów jako ścigania niewinnych lub nieścigania winnych,
- To, że w prokuraturze Ziobry dochodziło do ścigania niewinnych i nieścigania winnych,
- To, że kierownictwie prokuratury powstał układ oparty na powiązaniach rodzinno-towarzysko-polityczno-ideologicznych,
- To, że „jednym z największych zaniedbań po pierwszych rządach Z. Ziobry w prokuraturze było, że nikt nie poniósł odpowiedzialności za wcześniejsze niesprawiedliwe działania”,
- To, że należy rejestrować nazwiska prokuratorów, którzy dopuszczają się wątpliwych ścigań lub zaniechań w celu ich późniejszego uczciwego rozliczenia.

Podtrzymuję te i inne wypowiedzi zawarte w wywiadzie dla Gazety Wyborczej. Są one oparte na publikacjach i doniesieniach wolnych mediów, na pracach naukowych, na dokumentach organizacji międzynarodowych, i wreszcie, na mojej własnej działalności jako analityka systemów instytucjonalnych, w tym w wymiarze sprawiedliwości.

Jest znamienne, że pismo Prokuratury Generalnej ani słowem nie odnosi się do mojej głównej tezy, a mianowicie, że główną przyczyną zagrożeń, jakie tworzy obecna prokuratura dla praworządności i sprawiedliwości w Polsce, jest niestychana koncentracja władzy nad nią w rękach jednego człowieka – Prokuratora Generalnego. Ta władza jest szeroko wykorzystywana przez Z. Ziobrę i jego grupę, i obejmuje rozległe decyzje personalne oraz przenoszenie spraw do prokuratur lub prokuratorów aż dojdzie do wątpliwego ścigania lub do wątpliwego zaniechania. Jest charakterystyczne, że decyzje o ściganiu, budzące szczególne zdumienie, np. oskarżenie W. Kwaśniaka i jego współpracowników z KNF, lub reformatorów z PKP, wysunęli tacy właśnie prokuratorzy.

Pismo prokuratury Generalnej zawiera tezy niedorzeczne lub złowrogie, np.

- Moje zarzuty są „bezpodstawne” bo „prokuratura działa zgodnie z przepisami”. Pozostawiając na boku, czy to jest zawsze prawdą, trzeba zwrócić uwagę na rzecz najważniejszą: to właśnie przepisy, a w tym zwłaszcza Ustawa o Prokuraturze z 2016 r., są podstawą systemu, który rodzi zachowania niektórych prokuratorów zagrażające praworządności i sprawiedliwości w naszym kraju. A poza tym, usprawiedliwianie dowolnych zachowań ich zgodnością z przepisami nasuwa skojarzenia z najgorszymi reżimami.
- Moje zarzuty są niesłuszne, bo pomijają „specyfikę działalności zawodowej prokuratora”. Działalność poszczególnych prokuratorów (oraz ich dobór) zależą od systemu w ramach którego

działają. A system stworzony w prokuraturze Z. Ziobry jest złym systemem, bo jest skrajnie scentralizowany i oferuje nagrody za złe zachowania, przy słabym ryzyku związanych z nimi kar. I wreszcie, jeśli „specyfika działalności prokuratorów” ma usprawiedliwiać ich dowolne zachowania, to nie ma miejsca na żadną ich krytykę.

- Rejestrowanie nazwisk prokuratorów, którzy angażują się w wątpliwe ścigania bądź wątpliwe zaniechania „jest nieuprawione”. To twierdzenie godzi w konstytucyjne normy wolności słowa, wolności mediów i jawności życia publicznego.

Interpretując na gruncie logiki powyższe tezy można powiedzieć, że tworzą one łącznie dogmat o nieomyślności prokuratury pod rządami Z. Ziobry i B. Świączkowskiego. (Działalność ich poprzedników była przez nich samych krytykowana, a więc nie jest objęta tym dogmatem.) Z tego dogmatu musi wynikać, że każda krytyka prokuratury Z. Ziobro i B. Świączkowskiego „jest nieuprawniona”.

Reakcja B. Świączkowskiego na moje opinie i tezy zawarte w wywiadzie dla Gazety Wyborczej uważam za próbę tłumienia wolności słowa i wolności mediów, które są niezbędną podstawą demokracji. Moim zdaniem system utworzony w prokuraturze z początkiem 2016 r. nie tylko zagraża praworządności i sprawiedliwości, ale i próbuje tłumić krytykę na swój temat.

Jest zadaniem społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, aby z całą mocą przeciwstawić się takim tendencjom.

Leszek Balcerowicz